OSZCZĘDNOŚĆ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE



No 4.

Rok I. Dnia 31 maja 1925 r. Rok I.

OSZCZĘDNOŚCI

Wśród dziedzin, w których wojna najwięcej sprawiła spustoszeń, w których najgłębiej pozostawiła swój straszliwy stygmat — należy bezsprzecznie dziedzina oszczędności. Wszystko, co w tym kierunku instynkt i kultura społeczna w duszy i organiźmie Narodu moralnie i materjalnie zbudowała, wszystko obrócone zostało w niwecz, wszystko to znikło prawie ze szczętem. Nie masz oszczędności; nawet instynktowny jej zmysł został zdeptany, a na ruinie wyrosły zjadliwe, niszczycielskie chwasty rozrzutności, spekulacji, wyuzdania społecznego, pessymizmu, niszczącego tak organizmy indywidualne, jak i coraz to więcej zbiorowe, jak i Naród cały. W miejsce prostoty obyczajów, w miejsce przezorności życiowej, *w miejsce oszczędności* w najogólniejszem tego słowa znaczeniu — wyrosło, wybujało, rozpanoszyło się wszędzie, w życiu indywiduum, rodziny, warstw, klas całych, nieliczenie się z groszem wogóle, chęć zaspokojenia najniższych popędów, najbardziej wyrafinowanych zamysłów i zachcianek, *rozrzutność* w najbardziej fatalnem tego słowa znaczeniu.

Chcąc mówić o oszczędności, jako takiej, o książeczkach wkładkowych, o ciułaczach, bez których żaden naród żyć nie może, musimy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na tą zabijającą, duszną atmosferę powojennej psychiki społeczeństwa; tylko bowiem z regeneracją psychiki, z uzdrowieniem życia duchowego, z doprowadzeniem go do równowagi, z odnową prostoty i roztropności życia możemy budować, tworzyć oszczędności, będące nieodzowną koniecznością szczęśliwego życia każdego pojedynczego człowieka, rodzin, całych społeczeństw, całych narodów.

A kwestja walutowa, deprecjacja, dewaluacja?! Tak, istotnie, ta kwestja i te procesy były dla instytucji oszczędności i dla zmysłu oszczędności społeczeństwa zabójcze, wręcz je wyniszczające. Ale nie bierzmy przez pomyłkę przyczyny za skutek. Jeśli stwierdzimy, że ta deprecjacja, upadek życia, ta degeneracja ducha, była w pewnej mierze przyczyną procesów dewaluacji i inflacji, to zdaje się, nie będziemy daleko od prawdy. Twierdząc inaczej, popełnialibyśmy błąd zasadniczy, błąd, który mógłby się jeszcze jaknajfatalniej mścić; mógłby się mścić na walucie, mógłby w konsekwencji mścić się na wszelkich materjalnych i moralnych dobrach Narodu. Nie może bowiem ulegać żadnej wątpliwości pewnik skazujący na zniszczenie te części społeczeństw, które nierozsądnie, nieprzezornie zużytkowują więcej, niż wyprodukować mogą. Wówczas krach, katastrofa, kataklizm są nieodzowne; automatycznie zbliżają się w miarę istnienia nierównowagi. Temu prawu podlega tak jednostka, jak i narody.



Dlatego też *sprawa odbudowy oszczędności* naszego społeczeństwa nie jest tylko częścią zagadnienia walutowego, nie jest tylko kwestją techniki rachunkowo-bankowej, nie jest kwestją zasilenia rynku pieniężnego, ani nawet kwestją specjalnie życzliwego ustawodawstwa, ale jest jedną z najważniejszych spraw ogólno-państwowych, *jest jedną z najpilniejszych i najważniejszych kwestyj gospodarczych, jest jedną z najbardziej aktualnych kwestji społecznych;* wiąże się ona integralnie z podstawowemi dla rozwoju państwa, jako takiego i Narodu polskiego, elementarnemi imperatywami reformy psychiki życia. To też dla odbudowy oszczędności naszego społeczeństwa, oszczędności zniszczonych prawie w zupełności, należy co rychlej powołać specjalny organ, jednoczący wszystkich, którym dobro społeczeństwa leży na sercu, bez względu na przekonania polityczne, organ, którыby swą organizacją w każdym zakątku ziemi polskiej działał możliwie intensywnie i skutecznie.

Organ ten, jako towarzystwo grupujące w sobie tak reprezentantów czynników ustawodawczych, jak i rządowych, tudzież wszystkich interesujących się kwestją oszczędności teoretycznie i praktycznie, tudzież wreszcie samych deponentów, szukających w organach towarzystwa opieki, musiałby podjąć mozolny, ciężki trud odbudowy i rozbudowy oszczędności ludowych, trud moralnej regeneracji psychiki społeczeństwa, trud wychodowania zmysłu oszczędności w najszerszych warstwach i kołach, trud utrzymywania kontaktu z instytucjami przyjmującemi wkłady do obrotu, przy bacznem uważaniu na politykę tych instytucyj w kierunku bezpieczeństwa kapitału i oprocentowania, tudzież wypłatności, jak nie mniej fruktyfikowania kapitałów oszczędności pod względem gospodarczem, społecznem i narodowem, trud uzyskiwania możliwie życzliwego dla deponentów ustawodawstwa. *Są to kardynalne postulaty* nietylko chwili, ale ważkie na daleką przyszłość naszej *polityki wychowawczej i pieniężnej.*

Katastrofa, która w niesłychany sposób dotknęła oszczędzających, groźny dla instytucji oszczędności, jako takiej, stan psychiki, brak uświadomienia i pobudzenia zmysłu i instynktu oszczędności, brak ustawodawstwa regulującego w sposób zdrowy prawa przyjmowania wkładów oszczędności, nieżyczliwe w tym kierunku ustawodawstwo należytościowe, pociąganie kapitałów oszczędności warstw ludowych przez przedsiębiorstwa spekulacyjne i ryzykowne — wszystko to wywołuje potrzebę organizacji towarzystwa, które w każdym kierunku, propagandą w pismach, słowem, sankcjami moralnemi, uświadomieniem młodzieży, stałym kontaktem z instytucjami przyjmującemi wkłady oszczędnościowe, z czynnikami ustawodawczymi i rządowymi, tudzież instytucjami oświatowemi i kulturalnemi, wypełniłoby poważną lukę w organizacji społecznej i gospodarczej społeczeństwa.

Poważnie podnoszą się uwagi, że obecny brak środków pieniężnych jest bezwzględną przeszkodą dla akcji ożywienia zmysłu oszczędności; że nawet bez propagandy specjalnej, automatycznie, z chwilą zasilenia rynku pieniądzem, oszczędności tworzyć się będą. Bezsprzecznie w uwagach tych tkwi dużo prawdy. Jednak uważam, że brak aktywności społeczeństwa w tym kierunku, a poleganie na ścisłych oddziaływaniach mechanicznych, mogłoby się srodze pomścić. Stwierdzić bowiem należy, że w przedwojennych stosunkach społeczeństwo nie miało pędu do składania i lokowania oszczędności. Słyszeliśmy o owych garnkach srebrnych i złotych pieniędzy zakopywanych pod przyzbą, lub chowanych pod strzechą, jako tylko o wypadkach sporadycznych. Lokaty w kasach oszczędności, w Towarzystwach Zaliczkowych, w kasach Raiffeisena, były instytucją młodą; bodaj w powijakach. Sumy lokat były stosunkowo niższe, niż lokaty oszczędności w krajach ościennych. Nadto — niektóre warstwy zupełnie nie oszczędzały. Wreszcie i natura lokat oszczędności była inna, niż zagranicą; była naiwna, — kontygent oszczędzających pochopny do popłochów, do ruchów, znów naiwnie lokujący oszczędności w zakładach pieniężnych, co do których nie miał przeświadczenia, że będą fruktyfikowały zdrowo społecznie, gospodarczo i narodowo kapitały, nie miał nawet zaufania, a pociągany był tylko wyższą stopą odsetkową. Z tych powodów już przed wojną kwestja oszczędności wymagała dużej, mozolnej pracy.

Dziś stosunki gruntownie się pogorszyły. Zniszczenie wskutek dewaluacji przedwojennych wkładów oszczędności, zabiło zmysł oszczędności całego kontyngentu przedwojennych deponentów; stworzyło ogromne rzesze pokrzywdzonych z winy ogólnych stosunków, malkontentów, których słuszne, czy nie słuszne narzekania, będą fatalnem „memento" dla odbudowy oszczędności.

Nadto moment psychiki powojennej — jest w tej kwestji prawie decydującym. Prawie nikt indywidualnie i nikt zbiorowo nie miał tyle dochodów, aby mógł zadowolić wszystkie popędy rozrzutności i mógł ponadto oszczędzać. Natomiast w najcięższych warunkach *każdy może i każdy powinien oszczędzać.*

I tu leży podwalina oszczędności, jako takiej. Na tem podłożu powinna rozpocząć się praca ciułaczy polskich, która w konsekwencji musi się rozbudowywać na inne dziedziny pozostające w związku z instytucją oszczędności. Tak oparty ruch oszczędności w swoim wyrazie rzeczowym, w książeczce oszczędności, stanie się jednem z panaceów na wszelkie niedomagania i choroby społeczne i gospodarcze, a to tak w kole jednej rodziny, jak i dla całego Narodu. Lecz stworzenie tego rodzaju nastroju, usposobienia, zmysłu społeczeństwa, wymaga pracy; pozostawienie zaś tej kwestji automechanizmowi ekononicznemu, odsunęłoby załatwienie niecierpliwej, ważnej i ze wszech miar koniecznej sprawy w astronomiczne perspektywy.

Trzeba otrząsnąć się z apatji i zejść z wygodnej zresztą pozycji wyczekiwania, a trzeba podjąć trud, choć on jest i ciężki i mozolny i może na razie nie da wielkich sukcesów. Moralną i matrejalną siłą organizacji trzeba wszędzie zwalczać złe, usuwać trudności i przeszkody, pracować nad budowaniem dobra prawdziwych oszczędności w setkach i tysiącach ognisk, a wierzyć należy w pełne, dla całego społeczeństwa i dla ogółu Narodu pożyteczne powodzenie. Pesymizm nie jest twórczy.

Dziś, kiedy żadna akcja kredytowa nie może mieć powodzenia, gdyż nie może oprzeć się na oszczę-

dności, dziś, kiedy cały rozmach gospodarczy, cały szereg kwestyj społecznych cierpi i choruje dla braku właściwych źródeł kredytu, któremi są oszczędności, dziś nakaz pracy w tym kierunku jest usprawiedliwiony.

Pogłębianie zmysłu oszczędności społeczeństwa polskiego jest kardynalnym obowiązkiem każdego obywatela; oszczędności bowiem stwarzają podwaliny nowego, dalszego rozwoju, napełniając społecznie i gospodarczo jednostki, rodziny, warstwy, grupy społeczne, otuchą i harmonijnym spokojem — dają Narodowi najsilniejsze fundamenty rozkwitu gospodarczego i społecznego.

Od rozwiązania kwestji organizacji oszczędności zależy szczęśliwe rozstrzygnięcie wielu, b. wielu kwestji, o potężnem znaczeniu państwowem.

WŁADYSŁAW JENNER.

BILANS HANDLOWY POLSKI W 1923 I 1924 ROKU

I.

Geograficzne rozmieszczenie.

Po przeprowadzeniu sanacji Skarbu, stabilizacji waluty i przystąpieniu do akcji w kierunku uzdrowienia życia gospodarczego, kwestja posiadania trwale czynnego bilansu handlowego jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Od podniesienia produkcji, połączonej z opanowaniem przez przemysł rynku wewnętrznego i od ekspansji naszych towarów na zewnątrz, zależeć będzie stan i rozwój życia gospodarczego.

Prawie, że powszechną jest opinja kół miarodajnych, że dopiero bilans handlowy za rok 1924 poddać można krytycznej ocenie pod względem wartości przywozu i wywozu. Zestawienia statystyczne za uprzednie lata, a zwłaszcza za rok 1923 (w okresie ustawicznego i gwałtownego spadku marki polskiej), nasuwają zbyt wiele zastrzeżeń i to do tego stopnia, że nawet kwestjonowane było czynne saldo bilansu za rok 1923 (79.106 tys. złotych).

W porównaniu bilansu obu lat ograniczymy się jedynie do statystycznych zestawień pod względem geograficznego rozmieszczenia naszego handlu zagranicznego, analizy ważniejszych pozycji obrotu handlowego Polski w latach porównawczych i kilku uwag co do zarysowujących się tendencyj rozwoju naszego handlu zagranicznego na tle traktatów handlowych. Pomijamy przedstawienie podstaw prawnych, na jakich opierał się handel zagraniczny w obu latach i uwagi natury ekonomicznej o przyczynach bierności handlu zagranicznego za rok 1924, środkach zaradczych i horoskopach na przyszłość.

Handel z poszczególnemi cześciami świata.

Części świata	1923 rok		1924 rok	
	Przywóz %	Wywóz %	Przywóz %	Wywóz %
Europa	79,37	98,02	81,9	98,0
Ameryka	16,98	0,74	14,2	0,8
Azja	1,97	1,17	3,0	1,1
Afryka	1,10	0,06	0,2	0,1
Australja	0,58	0,001	0,7	0,0

Tabela powyższa ilustruje obrót z poszczególnemi częściami świata. Poza Europą jednak obroty są tak nieznaczne, że wywóz wynosi w 1923 r. — 1,98%, w 1924 r. — 2%. Rok 1924 nie przyniósł zmiany na lepsze w odniesieniu zwłaszcza od rynku azjatyckiego, ważnego zarówno jako dostawcy surowców, jak i odbiorcy wytworów. Silniejszy obrót z Azją ma służyć jako przeciwwaga nienormalnemu układowi stosunków handlowych z Ameryką.

Ważniejsze kraje pochodzenia.

(W tys. zł.)

KRAJE	PRZYWÓZ 1923 rok		PRZYWÓZ 1924 rok		WYWÓZ 1923 rok		WYWÓZ 1924 rok	
	Ogółem	%	Ogółem	%	Ogółem	%	Ogółem	%
Ogółem . . .	1.116.482	100.00	1.478.558	100.00	1.195.587	100.00	1.265.873	100.00
Niemcy	486.996	43,6	506.269	34,3	604 624	50,6	536,128	42,4
Stany Zjednoczone	171.323	15,3	183.949	12,4	6.918	0,6	7.142	0,6
Austrja	96.914	8,7	173.265	11.7	110.949	9,3	127.714	10.1
Anglja	90.529	8,1	110.271	7,5	70.042	5,8	133.035	10,5
Czechosłowacja	53.705	4,8	84.684	5,7	57.506	4,8	99.551	7,9
Włochy	21.731	1,9	74.532	5,0	6.802	0,6	6.679	0,5
Francja	42.955	3,8	72.639	4,9	24.662	2,1	52.869	4,2
Belgja	15.259	1,4	29.861	2,0	—	—	22.190	1,7
Holandja	17.340	1,6	24.771	1.7	13.058	1,1	39.673	3,1
Szwajcarja	12.645	1,1	23.045	1,6	9.709	0,8	5.624	0,4
	1.009.397	90,3	1.283.286	86,8	904.271	76,7	1.030.605	81,4

Zestawienie to zawiera najważniejsze dla Polski w latach porównawczych kraje pod względem wysokości *przywozu*, ugrupowane kolejno w-g wartości przywozu w 1924 roku. Naogół biorąc, świadczy ono o większem zróżniczkowaniu się handlu w roku 1924. Te dziesięć głównych państw dostarczyło w roku 1923 — 90,3% całkowitego importu, w 1924 r. — 86.8%. I naodwrót Polska zwiększyła do nich wywóz o 5,7%. Przechodząc jednak do poszczególnych państw widzimy, że zmiana wynikła wskutek procentowego zmniejszenia się przywozu z Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Wszystkie natomiast kraje zwiększyły przywóz w cyfrach bezwzględnych. Dotyczy to przedewszystkiem Włoch, Szwajcarji, Austrji, Francji i Czechosłowacji. Jaskrawa dysproporcja między przywozem a wywozem zachodzi na naszą niekorzyść w stosunku do Stanów Zjednoczonych i Włoch. Zwłaszcza na handel z Włochami, z któremi mamy największe po Stanach Zjednoczonych bierne saldo handlowe w 1924 r. (67.853 tysiace złotych, co stanowi 31,9% całkowitego niedoboru bilansu handlowego za rok 1924), należy zwrócić uwagę: tak np. przywóz owoców z Włoch wynosił w 1924 r. 17½ miljonów złotych. Albo więc zwiększymy nasz wywóz do Włoch, który w latach porównawczych spadł o 0,1%, wynosząc w 1924 r. — 0,5% całkowitego eksportu, albo ograniczymy konsumcję owoców południowych, które w tym stanie rzeczy są dla nas przedmiotem luksusu.

Ważniejsze kraje przeznaczenia (wywóz w tys. zł.).

KRAJE	1924 r.		1923 r.	
	Ogółem	%	Ogółem	%
Ogółem .	1.265.873	100.0	1.195.587	100.0
Niemcy	536.128	42,4	604.624	50,6
Anglja	133.035	10,5	70.042	5,8
Austrja	127.714	10,1	110.949	9,3
Czechosłowacja .	99.551	7,9	57.506	4,8
Rumunja	78.614	6,2	136.067	11,4
Francja	52.869	4,2	24.662	2,1
Holandja	39.673	3,1	13.059	1,1
Łotwa	26.271	2,1	24.599	2,0
Węgry	23.637	1,9	19.113	1,6
Belgja	22.190	1,7	—	—
	1.139.682	90,1	1.060.621	88,7

Tabela powyższa zawiera dziesięć najważniejszych krajów wywozowych. Spotykamy tutaj trzy nowe państwa, które nie odgrywając większej roli w przywozie, były ważnym rynkiem zbytu w latach porównawczych, t. j. Rumunja, Łotwa, Węgry. Jeżeli jednak rozwój handlu z Łotwą i Węgrami jest dla nas pomyślny, to natomiast gwałtowne skurczenie się eksportu do Rumunji nasuwa pesymistyczne horoskopy (marzenia o zdobywaniu rynków zagranicznych, a jednoczesna utrata dotychczasowych), tembardziej, że nieuprzemysłowiona część Rumunji, jak Besarabja, stanowi dla Polski naturalny rynek zbytu.

Czynny bilans handlowy.

(wywóz mniejszy od przywozu, w tys. zł.).

KRAJE	1924 r.	1923 r.
Rumunja	+ 57.995	+ 130.151
Niemcy	+ 29.859	+ 117.628
Anglja	+ 22.764	— *)
Łotwa	+ 19.477	+ 24.598
Holandja	+ 14.902	— *)
Czechosłowacja . . .	+ 14.867	+ 3.801
Węgry	+ 9.667	+ 12.807
Finlandja	+ 8.230	+ 9.887
Litwa	+ 7.223	— *)
Prusy Wschodnie . . .	+ 6.801	— *)
Rosja	+ 6.486	+ 17.687

UWAGA: Tabela obejmuje tylko kraje ważniejsze pod względem wysokości salda.

I ta tabela, mimo, że zawiera kraje o czynnym dla Polski bilansie handlowym, nasuwa wiele obaw z uwagi na raptowne zmniejszenie się wysokości nadwyżki, co najjaskrawiej uwydatnia się przy Niemczech, Rumunji i Rosji. Wyjątek od tego zjawiska stanowi tylko Czechosłowacja.

Bierny bilans handlowy.

(wywóz mniejszy od przywozu, w tys. zł.).

KRAJE	1924 r.	1923 r.
Stany Zjednoczone . .	— 176.807	— 164.405
Włochy	— 67.853	— 25.071
Austrja	— 45.551	+ 14.035
Francja	— 19.770	— 18.293
Indje Bryt.	— 18.284	— *)
Szwajcarja	— 17.421	— 2.936
Argentyna	— 12.231	— *)
Chili	— 11.316	— *)
Australja	— 10.883	— *)
Brazylja	— 10.176	—
Hiszpanja	— 8.876	—

Tabela ta wykazuje państwa, na które należy zwrócić najbaczniejszą uwagę w celu poprawy bilansu handlowego. Bierny bilans handlowy mamy ponadto z szeregiem innych państw, jak: Turcją, Egiptem, Sudanem, Tunisem i Indjami Holenderskiemi, do których nie wywozimy nic, lub bardzo mało, jak np. Tunis przywiózł w 1924 r. towarów za 1.193.000 zł., a Polska wywiozła tamże towarów tylko za 8.000 zł.

*) Brak danych statystycznych za r. 1923.

O RENTOWNOŚCI PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

Jednym z miarodajnych czynników przy kupnie i wyborze papieru wartościowego jest jego rentowność, t. j. dochód, jaki posiadacz papieru otrzymuje przeciętnie przez cały czas jego posiadania w stosunku do wyłożonego kapitału, t. j. ceny zakupu. Jako dochód uważa się przytem nietylko kupony, lecz również i zysk, jaki wypływa z faktu, że zazwyczaj cena zakupu jest niższa od ceny nominalnej, t. j. ceny, według której dana obligacja będzie przez dłużnika wykupiona. Przy ustaleniu rentowności jakiegoś papieru nie wolno pomijać tego ostatniego momentu, t. j. zysku przy wykupie; gdyż pomijając to źródło dochodu otrzymuje się rentowność nie odpowiadającą rzeczywistości. Tak np. przyjmując dla 8%-owej pożyczki Konwersyjnej, przy kursie giełdowym np. 82 za 100, iż dochodowość jest $9^3/_4$% rocznie, popełnia się błąd, gdyż zapoznaje się, że za $2^1/_2$ roku obligacje tej pożyczki będą wykupywane w nominalnej wysokości, tak, iż poza stałym dochodem półrocznym w postaci kuponów, posiadacz obligacji będzie miał ponadto jeszcze zysk w postaci różnicy pomiędzy ceną zapłaconą i ceną emisyjną. Uwzględniając ten zysk i rozkładając go na cały pozostały czas trwania pożyczki, otrzymuje się, iż rzeczywista dochodowość tej obligacji jest 16% rocznie, ściślej 8% półrocznie, jak to wynika z obliczenia podanego w poprzednim artykule.

Tak samo dla 10% pożyczki kolejowej przy kursie 80 za 100 nie wolno przyjmować, że dochodowość jest $12^1/_2$% rocznie; rzeczywista rentowność, przy uwzględnieniu amortyzacji stopniowej, jest, jak widzieliśmy, również 16% rocznie, ściślej 8% półrocznie.

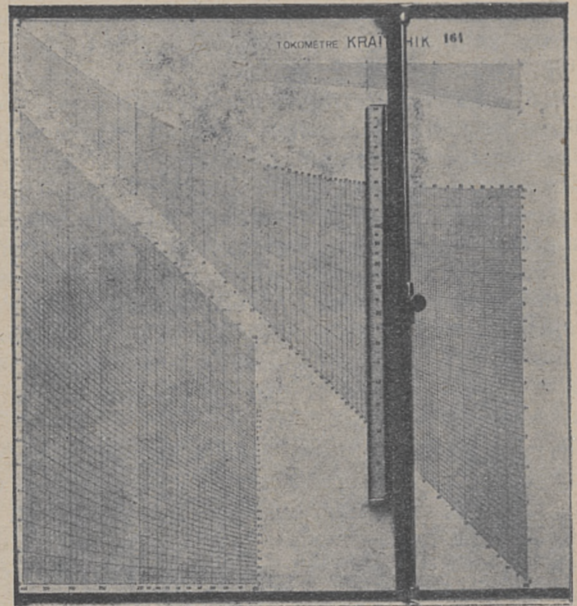
Rentowność papieru w zrozumieniu przez nas używanem oznacza, że wyłożone na kupno waloru pieniądze, ulokowane na odsetki, złożone według stopy rentowności, winny dać tę samą sumę, jaką wartość przedstawiają wszystkie dochody z obligacji. Naturalnie, jak już zaznaczyliśmy poprzednio, obliczenie takie nie posiada znaczenia dla posiadacza pojedyńczej obligacji, lecz dla ogółu wierzycieli, lub też dla dłużnika.

Jak już podkreśliliśmy w poprzednim artykule, obliczenie rentowności papieru procentowego przy pomocy tablic rachunkowych, jest bardzo żmudne, gdyż wymaga „próbowania" i „przymierzania" kolejno różnych stop procentowych, dla których często zresztą tablic gotowych niema i trzeba je dla każdego poszczególnego wypadku przygotowywać.

Natomiast sposób graficzny, oparty na zasadach monografji, prowadzi szybko do celu i to z dostateczną dla celów praktycznych ścisłością.

Jednym z środków pomocniczych przy graficznem obliczaniu, zastępującym tablice rachunkowe, jest aparat, zwany „tokometr" (z greckiego: tokos = odsetki, metron = miara).

Liczbom tablic rachunkowych odpowiadają tutaj krzywe linje na płaszczyźnie, a właściwie poszczególne punkty tych krzywych. Na linjach pionowych odłożone są logarytmy rent, przyczem każda linja pionowa odpowiada długości okresu renty (lat, półroczy etc.). Dla udogodnienia, linje pionowe nie są umieszczane w równych odstępach, lecz tworzą 3 grupy: od 1 do 10 (na górze tablicy z prawej strony), od 10 do 100 (w środku) i od 100 do 400 okresów (na dole z lewej strony). Na każdej z tych pionowych linji odłożone są wartości logarytmów rent przy różnych stopach od 0% do 10%, a mianowicie: w pierwszej grupie linji pionowych dla stóp, różniących się od siebie o $^1/_2$%, w drugiej grupie — o $^1/_{10}$%, a w trzeciej — o $^1/_{20}$%; pozatem można z łatwością „interpolować" pomiędzy wyznaczonemi wartościami.



„Tokometr".
Przyrząd do obliczania rentowności papierów wartościowych.

Punkty, odpowiadające logarytmom rent, obliczonych przy jednej i tej samej stopie procentowej, połączone są linjami, które tworzą sieć krzywych.

Wobec tego, że wartość wewnętrzna obligacji amortyzowanej w równych ratach, określa się ze stosunku wartości rent, obliczonych przy rynkowej stopie szacunkowej i stopie nominalnej obligacji, przeto różnica pomiędzy odnośnemi punktami na odpowiedniej linji poziomej (pozostały okres amortyzacji) przedstawia logarytm wewnętrznej wartości obligacji. Ażeby otrzymać bezpośrednio samą wartość wewnętrzną, aparat posiada ruchomą skalę logarytmiczną, którą przystawia się do odnośnej linji pionowej, i na skali tej odczytuje się wewnętrzną wartość w procentach nominalnych; jeżeli przystawimy mianowicie punkt 100 skali ruchomej do punktu krzywej, odpowiadającej stopie rynkowej, wtedy punkt przecięcia krzywej, odpowiadającej stopie nominalnej za skalą ruchomą, pokaże wewnętrzną wartość obligacji.

I odwrotnie, jeżeli poszukuje się rentowności papieru przy danym kursie giełdowym, wzgl. emisyjnym, należy przystawić ruchomą skalę do linji pionowej, odpowiadającej danemu okresowi w ten sposób, aby punkt, oznaczający kurs na skali, odpowiadał przecięciu linji pionowej z krzywą, określającą nominalną stopę oprocentowania, wtedy krzywa, która przechodzi przez punkt 100 ruchomej skali, odpowiada rentowności.

Przy pomocy tokometru, można szybko, bez uciekania się do skomplikowanych obliczeń, rozwiązać cały szereg innych zagadnień, związanych z papierami lokacyjnemi, jak np. arbitraże, ustalenie ceny emisyjnej i wiele innych; pozatem cały szereg zagadnień z innych dziedzin politycznej arytmetyki da się tym aparatem rozwiązać.

Wracając do sprawy obliczenia rentowności papierów, zaznaczamy, że podane przez nas sposoby mogą mieć tylko wtedy zastosowanie, jeżeli, według warunków pożyczki, amortyzacja jej następuje w drodze losowania. Zdarza się jednak czasem, że amortyzacja może następować i w inny sposób, a mianowicie przez zakup odnośnej ilości obligacji na giełdzie. Tak np. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie ma prawo umarzać w każdym terminie amortyzacji odpowiednią sumę listów zastawnych, albo przez losowanie i spłatę według wartości nominalnej, albo przez zakup na giełdzie, a to podług swego uznania; z prawa tego Towarzystwo Kredytowe korzystało rozmaicie, przeważnie amortyzując połowę przez losowanie i połowę przez zakup na giełdzie. Tak samo projektowana „5%-owa renta ziemska", jako wynagrodzenie za przymusowo wykupione majątki przy wykonywaniu reformy rolnej ma być umarzana w ciągu lat 40-u przez wycofanie listów w drodze losowania, lub wykupu na giełdzie.

Przy tego rodzaju warunkach ścisłe obliczenie rentowności jest w zasadzie niemożliwe, gdyż nie wiadomo, jak dłużnik umarzanie będzie wykonywał. Jeżeli umarzanie byłoby wykonywane tylko na giełdzie, to należałoby przy obliczaniu rentowności przyjąć, że papier nie podlega amortyzacji stopniowej, a jest wykupywany jednorazowo w chwili ekspiracji terminu pożyczki; gdyby natomiast był tylko umarzany drogą losowania, to należałoby przy obliczaniu rentowności uwzględnić plan amortyzacyjny. W ten sposób otrzymałoby się dwie miary rentowności i rzeczywista rentowność leżała by w granicach, zakreślonych przez te dwie wielkości.

Naturalnie, że dłużnik korzystałby z przysługującego mu prawa wyboru umarzania z największą dla siebie korzyścią; nie korzystałby on zatem z prawa wykupu na giełdzie, jeżeli kurs giełdowy był wyżej pari, t. j. gdyby stopa nominalna była wyższa od rynkowej. Natomiast korzystałby z tego prawa, jeżeli kurs giełdowy będzie niższy; przez wykupywanie na giełdzie stworzy się popyt na te obligacje, które podniosą się więc w cenie i tem samem zmniejszy się rozpiętość pomiędzy granicami, o których poprzednio mówiliśmy; nie trzeba chyba wyjaśniać, że większą rentowność otrzymuje się przy uwzględnianiu amortyzacji w drodze losowania, mniejszą zaś — przy nieuwzględnianiu tegoż losowania. Dlatego też przy zakupie papierów z podobnym warunkiem należy, dla ostrożności, przyjąć, jako rentowność — tę, którą się otrzymuje przy nieuwzględnianiu losowania. Dłużnik natomiast, obliczając przy emisji koszt pożyczki, nie powinien brać w rachubę możliwości wykupu na giełdzie, gdyż każdorazowy kurs giełdowy, według którego następuje wykup, zależny jest od wielu czynników, które nie dadzą się à priori przewidzieć, przedewszystkiem zaś od rynkowej stopy procentowej, mającej, jak poprzednio wykazaliśmy, decydujący wpływ na wartość i kurs obligacji.

Umorzenie obligacji przez wykup na giełdzie, zamiast losowania, winno być uważane dla dłużnika za odrębną operację finansową, przynoszącą doraźny jednorazowy zysk; w preliminarzu zaś budżetowym winna figurować nominalna suma raty według planu amortyzacyjnego.

Do specjalnego typu obligacji należą te, które, zgodnie z warunkami emisji, podlegają amortyzacji w drodze losowania, przyczem cena wykupu jest wyższa od ceny nominalnej. Taką pożyczką jest np. nowozaciągnięta pożyczka przez Rzeczpospolitę Polską w Ameryce. Według warunków tej pożyczki, której nominalna stopa jest 8% w stosunku rocznym, podlega ona stopniowej amortyzacji w 50 ratach półrocznych, przyczem cena wykupu jest 105, za każde 100 nominalnych. W stosunku więc do ceny wykupu, bezpośredni dochód z kuponów wynosi nie 8% rocznie, lecz tylko 7,62%, czyli 3,81% półrocznie. Jeżeli cena emisyjna wynosi naprzykład 84% nominalnej, czyli 80% ceny wykupu (105), to rentowność, względnie koszt dla Państwa, ustala się na 5,2% półrocznie. Przy cenie emisyjnej, wynoszącej np. 88% nominalnej, t. j. 83,8% ceny wykupu, rentowność, wzgl. koszt wynosi 4,9% półrocznie. I odwrotnie, chcąc ustalić dochodowość, wzgl. koszt na 4,5% półrocznie, należy cenę emisyjną ustalić na 89% ceny wykupu, wzgl. 93,5% ceny nominalnej, pamiętając, że faktycznie półroczna stopa nominalna wynosi nie 4%, lecz 3,81% *).

Przy obliczaniu dochodowości papierów procentowych, których kupony płacą podatek rentowy, lub inny, należy od wartości kuponu potrącić wysokość podatku. I tak np. papier 8%-owy, którego kupony obłożone są 10%-owym podatkiem rentowym, należy uważać za 7,2%-owy i t. d.

Kończąc niniejsze rozważania, chcemy na przykładzie pokazać, jak okres amortyzacji pożyczki wpływa na rentowność, wzgl. na wartość (kurs).

Dla przykładu wybraliśmy mające być emitowane przez Państwowy Bank Rolny 8%-owe Listy Zastawne, które przewidziane są trzech rodzajów: 10-letnie, 20-letnie i 30-letnie, przyczem umarzane mają być w równych ratach półrocznych.

Skarb Państwa ma przyjmować Listy Zastawne Banku Polskiego na pokrycie podatku majątkowego po kursie 80 za 100. Jeżeli przyjmowane będą Listy 10-letnie, to będzie to dla Skarbu lokata na 6,65%, przy 20-letnich — na 5,6% i przy 30-letnich—na 5,3% w stosunku półrocznym.

Przyjmując 10-letnie Listy po kursie 80 za 100, winien być dla 20-letnich ustalony kurs 70, a dla 30-letnich kurs 65. Jeżeli natomiast 20-letnie przyjmowane mają być po kursie 80 za 100, to dla 10-letnich kurs ten winien być 87%, a dla 30-letnich 76%. I wreszcie, jeżeli kurs 80% ustalony jest dla 30-letnich, to dla 10-letnich winien on być 89,4%, a dla 20-letnich 83%. Wtedy rentowność dla wszystkich trzech rodzajów będzie jednakowa, t. j. w pierwszym wypadku 6,65%, w drugim 5,6% i w trzecim 5,3% w stosunku półrocznym. Jeżeli rentowność ma być 6% w stosunku półrocznym, to kurs przyjęcia przez Skarb winien być 84,4% dla 10-letnich, 76% dla 20-letnich i 71,4% dla 30-letnich Listów.

DR. TADEUSZ POZNAŃSKI.

*) Obliczenia te, zarówno, jak i dalsze, dokonane zostały przy pomocy omawianego tokometru.

OSZCZĘDNOŚCI W BELGJI

RZUT OKA NA DZIAŁALNOŚĆ BELGIJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

Belgja jest niewątpliwie krajem, w którym organizacja oszczędności społecznych, tak co do ilości nagromadzonych funduszów, jak i sposobu ich użytkowania, osiągnęła już wysoki stopień rozwoju i może służyć za wzór młodszym państwom, które, jak Polska, przeżywają dopiero okres opracowywania własnych metod w tej dziedzinie. Założona w r. 1865, Belgijska Kasa Oszczędności i Ubezpieczeń (La Caisse générale d'Epargne et de Retraite de Belgique) w ciągu 60-letniej egzystencji stworzyła wypróbowany system pracy, dzięki któremu przetrwała ciężki kryzys wojny i okupacji, nie zawieszając ani na chwilę swych czynności; obecnie zaś w kraju, liczącym około 8 miljonów ludności, dysponuje prawie 4 miljonami książeczek oszczędnościowych i rentowych na sumę przeszło $2^1/_2$ miljardów franków oszczędności. Rezultat ten świadczy zarówno na korzyść narodu belgijskiego, jak i organizacji, która potrafiła wzbudzić tak powszechne ku sobie zaufanie.

Belgijska Kasa Oszczędności, podobnie jak Pocztowa Kasa Oszczędności w Polsce, jest instytucją autonomiczną, działającą pod ogólną kontrolą Ministerstwa Skarbu i za gwarancją państwa. Jednakże organizacja jej obejmuje szerszy zakres, gdyż, prócz właściwej kasy oszczędności, w skład jej wchodzi również kasa ubezpieczeń społecznych (Caisse de retraite), oraz kasa ubezpieczeń na życie i ubezpieczeń od wypadków przy pracy. Jest to więc narodowa organizacja przezorności. Połączenie w jedną instytucję tych różnych pod względem technicznym, lecz ideowo zbliżonych funkcji, okazało się bardzo praktycznem w czasie kryzysu wojennego. Podczas gdy kasa oszczędności, zwłaszcza w pierwszych miesiącach paniki, wywołanej przez najście wrogów, wyjazd władz krajowych i wywiezienie walorów państwowych za granicę, była oblężona przez ludność wycofującą swoje wkłady, — od zawieszenia wypłat uchroniła ją, między innemi, możność oparcia się na funduszach kas ubezpieczeń, z których wypłaty w stałych i określonych terminach nie podlegały skutkom run'u. Pozatem sądzę, że za taką centralizacją różnych rodzajów oszczędności w jedną instytucję przemawiają również względy propagandowe, zwłaszcza w kraju, gdzie wyższe jej formy są dotąd mało rozpowszechnione. Z drugiej strony, ułatwia ona rządowi zarówno nadzór nad rozwojem przezorności społecznej, jak i nad użyteczną, z punktu widzenia państwowego, lokatą gromadzonych funduszów. Niewątpliwie również koszta zarządu jednej instytucji centralnej są niższe, który to względ w dziedzinie administrowania oszczędnościami społeczeństwa powinien być przedewszystkiem wzięty pod uwagę.

W szkicu niniejszym zajmiemy się wyłącznie działalnością Belgijskiej Kasy Oszczędności. Organizacja jej jest w ogólnych zarysach zbliżoną do organizacji P. K. O. w Polsce, jednak pocztowy obrót czekowy nie podlega jej kompetencji, natomiast, jak wspomnieliśmy, należy do niej zakres ubezpieczeń społecznych. Kasa Oszczędności we właściwem tego słowa znaczeniu przyjmuje trzy rodzaje wkładów: a) wkłady na książeczki oszczędnościowe, b) wkłady na książeczki renty belgijskiej i c) wkłady na rachunej bieżący (nie mający jednak charakteru rachunku czekowego). Książeczki oszczędnościowe są zawsze imienne, nie mogą być odstępowane innym osobom, przyczem każda osoba fizyczna lub prawna może posiadać nie więcej ponad jedną książeczkę. Minimum wkładów określono na 1 franka, maximum nie jest ograniczone. Oprocentowanie wkładów: 3,6°/₀ dla sum poniżej 10 tysięcy franków — 2,4°/₀ powyżej tej sumy. Odsetki obliczane są w okresach 15-dniowych. Gdy suma wkładów dosięgnie cyfry 10 tysięcy franków, wówczas, dla uniknięcia zniżki oprocentowania, wkładcy przepisują je zwykle na książeczkę rentową. Ilość i wartość nabytych w ten sposób obligacyj renty państwowej zostaje odnotowaną na specjalnych arkuszach książeczki wkładkowej, a przypadające od renty odsetki kasa oszczędności zapisuje w książeczce oszczędnościowej, jako wkłady. Rachunki bieżące służą z jednej strony państwu, które za pośrednictwem kasy oszczędności wypłaca stałe subsydja szkołom i związkom komunalnym, z drugiej strony — instytucjom publicznym, które tą drogą przelewają nadwyżkę dochodów swych do kas skarbowych. Oprocentowanie ich wynosi 1,8°/₀. Rachunki bieżące ustanowione zostały dla zasilenia kasy oszczędności płynnymi funduszami i zwiększenia przez to jej obrotów.

Jedną z najważniejszych gałęzi pracy Belgijskiej kasy oszczędności jest organizacja oszczędności szkolnych. Niemal od chwili powstania instytucji zwrócono najpilniejszą uwagę na propagandę wśród uczącej się młodzieży, w celu wdrożenia jej od dzieciństwa do przezorności i życia z ołówkiem w ręku,— cnoty w późniejszem życiu koniecznej. Naogół dorośli nie wyzbywają się łatwo przyzwyczajeń, nabytych w młodości, a szkolna książeczka oszczędności staje się zazwyczaj książeczką oszczędności przyszłego ojca, lub matki rodziny. Co tydzień nauczyciel zbiera przyniesione przez uczniów, drobne groszowe oszczędności według listy imiennej i wpłaca całkowitą sumę zebraną na ogólną książeczkę szkolną, co kwartał zaś przelewa z tej książeczki ogólnej na imienne książeczki uczniów sumy, złożone przez każdego z nich, a obliczone według tygodniowych list imiennych. Podejmowanie oszczędności z książeczek szkolnych bywa naogół zastrzeżone do chwili pełnoletności ucznia. W roku 1923 Belgijska Kasa Oszczędności liczyła zgórą 2 miljony książeczek szkolnych na sumę $15^1/_2$ miljona franków. W roku 1924 — posiadała ogółem 3.957.000 kont oszczędnościowych na sumę 2.087.200.000 fr. oraz 112.900.000 książeczek rentowych na sumę 525.100.000 fr.

W jaki sposób Belgijska Kasa Oszczędności lokuje olbrzymie sumy, które do niej napływają? Prawo z dnia 16.III 1865 r. pozostawia jej znaczną samodzielność w tym zakresie. Zasadniczo stosowane są dwa rodzaje lokat: a) „ostateczne", t. j. długoterminowe; b) „tymczasowe", t. j. krótkoterminowe. Do pierwszej kategorji należą: 1. lokaty w papierach państwowych i przez państwo gwarantowanych; 2. w obligacjach komunalnych; 3. w obligacjach to-

warzystw belgijskich, które conajmniej w ciągu 5 lat z rzędu zadośćczyniły wszystkim swoim zobowiązaniom; 4. lokaty hipoteczne. Do drugiej kategorji należą: 1. dyskonto weksli; 2. pożyczki na zastaw papierów państwowych belgijskich i zagranicznych, papierów komunalnych, oraz akcyj i obligacyj towarzystw belgijskich; 3. pożyczki warrantowe i t. p. (ten ostatni rodzaj, choć ustawowo dozwolony, nie był nigdy stosowany). Późniejsze ustawy pozwoliły Kasie Oszczędności na jeszcze jeden rodzaj lokat, t. zw. lokaty społeczne, zaliczane do rzędu „lokat ostatecznych". Do tej kategorji należą pożyczki, udzielane organizacji mieszkań robotniczych, oraz organizacjom kredytu rolnego. Tego rodzaju pożyczki udzielane bywają na warunkach ulgowych. Zwykłe lokaty Kasy Oszczędności przynoszą jej przeciętnie 6% rocznie, „lokaty społeczne" zaś udzielane są na 4½%. Dzięki temu, biorąc przeciętną z r. 1923, „lokaty ostateczne" przynosiły kasie oszczędności 4,79%, „tymczasowe" zaś — 5,32% rocznie. Stosunek procentowy poszczególnych kategorji lokat w tymże roku wynosił: a) lokaty ostateczne — 76,28% (w tem 38,15% w papierach państwowych i 20,44% w papierach komunalnych); b) lokaty tymczasowe — 12,5% (w tem 10,14% pożyczki na zastaw papierów państwowych belgijskich); c) lokaty społeczne — 11,22% (w tem 10,2% pożyczki na budowę mieszkań robotniczych). Ten ostatni rodzaj lokat zasługuje na specjalną uwagę z naszej strony, a to ze względu na znaczne przyczynienie się ich do ożywienia ruchu budowlanego. Kasa Oszczędności nie udziela pożyczek tych wprost zainteresowanym, wypłacane są one za pośrednictwem związków komunalnych, lub też spółdzielniom budowy mieszkań robotniczych, uznanym przez zarząd Kasy. Gwarancje hipoteczne nie są wymagane, natomiast zarząd kasy zastrzega sobie prawo ogólnej kontroli nad działalnością spółdzielni. Kooperatywy takie bywają dwóch rodzajów: a) kooperatywy kredytowe, których zadaniem jest finansowanie budowy domów robotniczych, oraz b) kooperatywy budowlane. Kasa Oszczędności pozostaje w stosunkach przeważnie z pierwszym typem kooperatyw: tak w r. 1923 na ogólną sumę 181 spółdzielni, korzystających z jej kredytu, 140 należało do typu kredytowych. W r. 1919 stworzono organizację pod nazwą „Towarzystwo Narodowe Tanich Domów i Mieszkań", skupiającą w sobie poszczególne spółdzielnie kredytu budowlanego, i odtąd Kasa Oszczędności posługuje się wyłącznie pośrednictwem tego Towarzystwa. Pożyczki są wydawane w zasadzie na termin 20 do 25 lat ze spłatą w określonym terminie, lub z amortyzacją roczną, do wysokości 6/10 wartości nieruchomości. Ustawowo dozwolonem jest ulokowanie w tego rodzaju pożyczkach 7,5% ogólnej sumy lokat kasy oszczędności, oraz do 25% sum, pozostających w dyspozycji kas ubezpieczeń. W roku 1923 ogólna suma ulokowanych w tem funduszów wynosiła przeszło 200 miljonów franków, co dopomogło do wybudowania 93,500 domów (mieszkań) robotniczych.

W końcu, rzuciwszy okiem na bilans Belgijskiej Kasy Oszczędności za r. 1923, nie możemy nie zwrócić uwagi na niskie koszta administracyjne tej instytucji. Przy sumie bilansowej przeszło 2 i pół miljarda franków wyniosły one zaledwie 8,756,275,12 fr., w czem administracja — 5 miljonów, zaś 3 miljony wyniósł ryczałt, opłacony przez Kasę Oszczędności Zarządowi poczt.

STANISŁAW WIDACKI.

INSTYTUCJE OSZCZĘDNOŚCIOWE

Dział ten, który stanowić będzie pierwszorzędny materjał informacyjny, dotyczący rozwoju i działalności poszczególnych instytucyj, gromadzących oszczędności, prowadzić będziemy stale. Prosimy przeto wszystkie organizacje, Kasy oszczędności, Związki spółdzielcze i t. p. o nadsyłanie nam materjału, dotyczącego ich pracy.

Dzielenie się wzajemnie nabytem doświadczeniem, wskazywanie dróg praktycznego rozwiązywania przez te instytucje nasuwających się trudności, posiada dla rozwoju oszczędności pierwszorzędne znaczenie. (Red.).

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

Państwo Polskie, jako kraj o fizjognomji zdecydowanie rolniczej, specjalną pieczą otaczać musi tę gałąź produkcji rodzimej, od której zależy jego byt i przyszły rozwój gospodarczy. Dla uświadomienia sobie tego faktu wystarczy stwierdzenie, że większość ludności w Polsce pracuje na roli i że nasz dodatni bilans handlowy, który jest podstawą naszego rozwoju gospodarczego, jest przedewszystkiem uzależniony od konjunktur w rolnictwie. To też już w zaraniu państwowości polskiej odczuwano potrzebę stworzenia placówki finansowej, służącej interesom rolnictwa, oraz będącej jednocześnie wyrazem zasadniczej polityki rządowej w tej dziedzinie gospodarstwa narodowego. Potrzeba ta była potęgowana faktem, że zrujnowane wojną gospodarstwa potrzebowały za wszelką cenę kredytu długo- i krótkoterminowego, a zniszczone przez inflację oszczędności społeczne nie mogły tego głodu kredytowego zaspokoić, wskutek czego Państwo musiało się stać głównem źródłem w zaspokojeniu kredytowych potrzeb rolnictwa.

Druga dziedzina, która nie mogło leżeć odłogiem, to była akcja parcelacyjna. Żadne państwo, dbałe o swój przyszły rozwój gospodarczy nie może się wyrzec wpływu na rozwój stosunków w dziedzinie ustroju rolnego.

W myśl zasady, że ustrój rolny Polski opierać się winien na drobnych i średnich gospodarstwach rolnych, przyjętej za podstawę przy wykreślaniu linji rozwojowej polityki państwa w tej dziedzinie, należało stworzyć takie warunki finansowe, przy których proces szybkiej parcelacji nie odbiłby się ujemnie na wydajności produkcji i organizacji gospodarstw.

Te wszystkie zadania zostały włożone na Państwowy Bank Rolny.



Prezes Rady Nadzorczej, p. Tomasz Wilkoński.

Powstanie Banku datuje się od 5 lutego 1919 r., t. j. od dnia dekretu Naczelnika Państwa o Polskim Państwowym Banku Rolnym.

Okres jednak inflacji i nieustalonej wartości pieniadza, uniemożliwia Bankowi prowadzenie normalnej akcji kredytowej, opartej na podstawach niespekulacyjnych.

Punktem wyjścia dla prac Banku jest dopiero Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. o Państwowym Banku Rolnym, określające ostatecznie zadania i organizację Banku, zbiegające się w czasie z okresem sanacji skarbu i ustalenia wartości pieniądza.

Zadania, zakreślone Bankowi w niniejszym rozporzadzeniu, polegają na popieraniu parcelacji, osadnictwa i regulacyi rolnych, popieraniu rozwoju rolnictwa i współdziałaniu w organizacji kredytu rolniczego, tudzież administrowaniu funduszami, przeznaczonemi na powyższe cele przez organy Rządu. Zakres zadań Banku jest zatem ogromnie szeroki i czyni zeń jedną z najpoważniejszych placówek finansowych w życiu gospodarczem Polski, placówkę w dziedzinie rolnictwa najpoważniejszą.

Akcja parcelacyjna, wysunięta na czoło zadań Banku, wymaga wobec braku środków obrotowych w kraju, należytej organizacji kredytu długoterminowego. Kredyt na kupno gruntów z parcelacji będzie przez Bank udzielany do wysokości dwóch trzecich ($^2/_3$) szacunku gruntu na okres 10, 20, 30 lat w 8%-wych listach zastawnych Banku, opiewających na złote w złocie. Pierwsza emisja listów zastawnych Banku opiewać będzie na sumę 43.750.000 zł. Pożyczki te zabezpieczone będą na pierwszym miejscu hipotek nowych gospodarstw. Należy podkreślić, że listy zastawne Państwowego Banku Rolnego stanowią pierwszorzędną lokatę dla oszczędności społecznych, ponieważ, będąc zabezpieczonemi na hipotekach średniej i drobnej własności, które nie są narażone na fluktuacje społeczno-polityczne i ekonomiczne, dają bodaj, że największą gwarancję stałości i akuratności.

Ażeby jednak listy zastawne miały i znaczenie realne w chwili bieżącej, Skarb Państwa zobowiązał się przyjmować je na poczet podatku majątkowego, a Bank Polski do lombardu.

Państwowy Bank Rolny ma pozatem obowiązek uczynić wszystko, aby ściągnąć kapitały z zagranicy na cele inwestycyj rolnych i w tym celu czyni starania o ulokowanie swych listów zastawnych zagranicą.

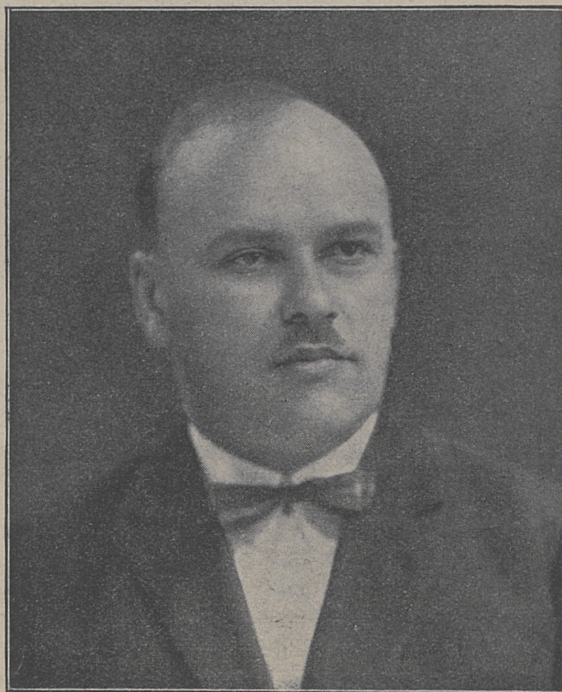
* * *

Jeżeli podstawowy dla działalności Państwowego Banku Rolnego kredyt długoterminowy tylko częściowo można oprzeć na pożyczkach zagranicznych, zaś w przeważającej sumie musi być czerpany ze źródeł oszczędności krajowych, to kredyt krótkoterminowy całkowicie winien być budowany na tych źródłach.

Ale przedewszystkiem staje się konieczną odbudowa oszczędności społecznych.

Zasoby, pochłonięte przez lata klęsk wojennych, inflacji i ostatnio przez nieurodzaj, mogą być odtworzone tylko wysiłkiem całego społeczeństwa.

Jeżeli zważymy, że jedne tylko Spółdzielnie — poza innemi formami oszczędności, jak Kasy powiatowe w Małopolsce, lub znaczki oszczędnościowe władz rosyjskich—zgromadziły wkładów w przededniu wojny europejskiej: w b. dzielnicy pruskiej około 300.000.000 marek złotych, w dzielnicy austrjackiej



Naczelny Dyrektor, p. Wacław Staniszewski.

70.000.000 koron i w b. dzielnicy rosyjskiej 72.000.000 rb., zaś gminne kasy 70.000.000 rb., to jak niewspółmiernemi wydać się muszą sumy oszczędności tych instytucyj obecnie, gdy dla całej Polski w przybliżeniu, ogółem wynoszą 15.000.000 złotych.

Jeżeli ostatnią sumę uznamy za kręgosłup społeczny powojennych kredytów dla drobnego rolnictwa i doliczymy do niej sumy świadczeń Skarbu Państwa na tenże cel przez Państwowy Bank Rolny, które w cyfrach absolutnych wynoszą:

w roku 1922 — 5.150.430 zł.
„ „ 1923 — 3.862.863 „
„ „ 1924 — 15.774.130 „
„ „ 1925 — około 25.000.000 zł.

to i wtedy cyfry te w zestawieniu z cyframi przedwojennych świadczeń kredytowych powyżej wymienionych organizacyj drobnego kredytu są znikome i w zawzrosła od 1 kwietnia 1924 r. do 1 maja 1925 r. ze zł. 1.950.000 — do zł. 13.192.934.

Powyższe dane wskazują, że aczkolwiek Państwowy Bank Rolny zajmuje w dziedzinie drobnego kredytu rolniczego naczelne miejsce — które zachowa niewątpliwie na przyszłość — to jednak stwierdzić należy, że roli tej nie zachowa przez podział wyłącznie kredytów państwowych na rzecz rolnictwa, gdyż źródło to, jeżeli chodzi o krótkoterminowy kredyt, z konieczności zmniejszać się będzie, lecz przez wywołanie przypływu oszczędności, gromadzonych w organizacjach, korzystających z kredytów w Państwowym Banku Rolnym, jak np. gminne Kasy.

Polityka kredytowa Państwowego Banku Rolnego przechodzi od działań odśrodkowych — jednostronnego wspierania rolnictwa — do zadań dośrodkowych, skupiania tych zasobów pieniężnych, jakie drobne rol-



Fasada P. B. R. przy ul. Traugutta 1.

dnym nie są stosunku do wielkich obecnie potrzeb kredytowych rolnictwa, odbudowującego się od podstaw.

Cyfry powyższe stwierdzają, że decydującą rolę w dziedzinie drobnego kredytu rolniczego dotąd spełnia Państwowy Bank Rolny.

Stan ten jednak wkrótce ulegnie zmianie na rzecz przewagi oszczędności społecznych. Ilustracją może służyć fakt, że tylko w 60 Spółdzielniach kredytowych jednego z dwóch głównych Związków Rewizyjnych (Unja Zw. Spółdzielczych) suma wkładów od 1 stycznia 1924 roku do 1 stycznia 1925 roku podniosła się ze zł. 58.300 — na zł. 2.676.274. W Pocztowej Kasie Oszczędności suma wkładów oszczędnościowych

nictwo wytworzy, korzystając z pomocy kredytowej Państwa.

Niewątpliwie świadczenia Polskiego Skarbu Państwa na rzecz potrzeb kredytowych rolnictwa, przewyższają świadczenia rządów zaborczych; ten moment uprawnia Państwowy Bank Rolny do roli głównego rezerwoaru środków obrotowych rolnictwa. Środki te mogą powstawać wskutek otwierania rachunków bieżących przez centralne i miejscowe Spółdzielnie, Związki oraz powiatowe Kasy komunalne i gminne Kasy dla przeprowadzania operacyj i rozrachunków wzajemnych, wreszcie powierzanie Bankowi zleceń bankierskich.

Nazewnątrz Państwowy Bank Rolny przywiązuje wielką wagę do współpracy z Bankiem Polskim i Bankiem Gospodarstwa Krajowego, oczekując coraz życzliwszego poparcia tych instytucyj dla spraw i potrzeb rolnictwa.

Niepomiernie doniosłe znaczenie dla rozwoju rolnictwa może mieć ściślejsze porozumienie się Państwowego Banku Rolnego z P. K. O. w dziedzinie kredytów dla rolnictwa. Słuszną bowiem zasadą byłby układ, mocą którego kredyty P. K. O. udzielane obecnie poszczególnym organizacjom drobnego kredytu na wsi, względnie poszczególnym Związkom rewizyjnym, mogłyby być uzgodnione z takąż działalnością Państwowego Banku Rolnego. W tych warunkach wytworzona byłaby możliwie doskonała celowość gospodarcza dla kredytów rolniczych.

* *

Kapitał zakładowy Państwowego Banku Rolnego ustalony został Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 25 kwietnia r. b. na 25.000.000 zł. Suma ta została częściowo wpłacona Bankowi, pozostałość zaś zostanie uzupełniona w przeciągu bieżącego i 1926 r.

Ogólny nadzór nad działalnością Banku sprawuje Pan Minister Reform Rolnych. Władzami Banku są: Rada Nadzorcza z Prezesem, p. T. Wilkońskim na czele i Komitet Prezydjalny, oraz Dyrekcja w składzie: p. W. Staniszewski — Naczelny Dyrektor, oraz Dyrekcja w składzie pp.: Zastępcy Naczelnego Dyrektora — W. Moritza i pp. E. Grado, J. Ścięgosza i S. Rachwała.

Bank uruchamia z dniem 1 lipca r. b. Oddziały: w Poznaniu, w Wilnie, Lwowie i Łucku.

TECHNIKA PROPAGANDY

OPIEKA NAD WKŁADCĄ

Z REFERATU PROF. FILIPA RAIZZY, EKSPERTA PROPAGANDY PRZY LOMBARDZKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI

Każdy sposób propagandy oszczędnościowej wymaga współdziałania odpowiedniego personelu i odpowiedniej organizacji biurowej. Są instytucje, których kierownicy zwracają szczególniejszą uwagę na kwestje, związane z propagandą oszczędności, uważając je za jedne z najważniejszych i powierzając specjalnie wykwalifikowanym pracownikom. Od pracowników tych wymagać należy: wiary w powierzoną im misję, doskonałej znajomości gospodarczego i społecznego znaczenia oszczędności, oraz zadań i organizacji, związanych z nią instytucyj, umiejętności zręcznego stosowania metod, wypróbowanych gdzieindziej, wreszcie zdolności organizacyjnych i publicystycznych. W niektórych działach propagandy pożytecznem bywa współpracownictwo kobiet, mianowicie: w stosunku z klijentkami kobietami, w stosunkach z dziećmi w szkołach elementarnych; w pracowniach i zakładach, w których przeważnie zatrudniane są kobiety. Działalność propagandowa rozpoczynać się winna w ramach samej instytucji przez współdziałanie całego jej personelu, zwłaszcza tych, którzy pozostają w bezpośrednim stosunku z publicznością: woźnych, informatorów, kasjerów i t. p. Winni oni korzystać z każdej sposobności, aby zachęcić klijenta do oszczędności i związać go trwale z instytucją. W tym celu niektóre zakłady oszczędnościowe, aby zachęcić swych pracowników do uprawiania rzeczowej propagandy, organizują rodzaj konkursów, wypłacając nagrody tym, którzy w określonym przeciągu czasu zdołają im zjednać największą ilość klijenteli. Takie konkursy mają tę dobrą stronę, że dzięki nim pracownicy szybciej zapoznają się z ogólnemi zasadami oszczędności, pozatem na tle współzawodnictwa wyrabia się w nich poczucie solidarności zawodowej.

Stosunkowo nową metodą organizacji propagandy są t. zw. „Biura porad osobistych", ufundowane obecnie przy wielu bankach i kasach oszczędności. Biura te zatrudniają dwie lub trzy osoby, których obowiązkiem jest odpowiadać w sposób uprzejmy i wyczerpujący na wszelkie zapytania, które są do nich skierowane, — nietylko w zakresie działania ich instytucyj, ale wogóle we wszystkich sprawach o charakterze gospodarczym i finansowym, jako-to naprzykład: jaką drogą najłatwiej zostać właścicielem mieszkania, jakie są warunki ubezpieczenia na życie, jak rozłożyć wydatki w budżecie domowym i t. p.

Oto są według sprawozdania, odczytanego przez p. J. H. Dextar'a z Kasy Oszczędności m. Clevelandu w maju r. 1920, korzyści zorganizowania „Biura porad osobistych":

„Zaznaczę przedewszystkiem, że najwymowniejszym dowodem użyteczności „Biura" jest popularność, jaką ono sobie wyrobiło. Publiczność coraz tłumniej korzysta z jego usług i coraz bardziej je sobie ceni, przyczem nowi klijenci napływają na skutek polecenia dawnych, dla których porada, udzielona przez „Biuro" okazała się korzystną. W czasie od 1 lipca 1919 r. do 31 marca 1920 r. zanotowano w Biurze 3.000 zgłoszeń o poradę...

„Sądzę, że nasze Stowarzyszenie nie mogłoby znaleźć skuteczniejszej formy propagandy nad rozwój „Biura porad". Ujmując rzecz z tego punktu widzenia, „Biuro" to w każdym razie warte jest kosztów, na organizację jego wyłożonych...

„Czy przynosi ono zwiększenie sumy wkładów na kontach oszczędnościowych? Sądzę, że tak. — W jakim stopniu? Trudno dać na to odpowiedź. Sprężysty zarząd instytucją jest dla niej propagandą i wywołuje zwiększenie się wkładów, zachęcając publiczność do korzystania z jej usług. Ci, którzy zwracali się do naszego Biura z zapytaniami, skłonni są oczywiście w dalszym ciągu lokować u nas swoje oszczędności. Moglibyśmy za pośrednictwem Biura wpływać na nich w tym kierunku, jednakże nie czynimy tego, sądząc, że porada całkowicie bezinteresowna, lepsze wywrze wrażenie i w rezultacie większą korzyść nam przyniesie..."

„Najtrudniejszem dla „Biura porad osobistych", a jednak w wielu razach koniecznem, jest osobiste zetknięcie się z klijentem. Dla tego posługujemy się

wydaną przez nas „Księgą budżetową". Musimy pouczać naszych klijentów, w jaki sposób mają z niej korzystać. Osią zagadnienia jest wyszukanie w każdym poszczególnym wypadku formuły budżetu, odpowiadającej uposażeniu jednostki. Dane co do jej stanu materjalnego zebrać nietrudno, klijenci bowiem bywają naogół całkiem szczerzy, jeśli widzą, że instytucja pragnie im dopomódz i że w tym tylko celu żąda informacyj...

Z chwilą, gdy budżet jest należycie zbadany i określony, należy wzbudzić zamiłowanie klijenta do prowadzenia ścisłej rachunkowości. Wielu ludzi, zwłaszcza kobiet, nie lubi rachunków, — wielu się ich poprostu boi. Tym wszystkim musimy wykazać, jakie ciekawe rezultaty osiągnąć można przez porównywanie między sobą poszczególnych cyfr w budżecie...

„Działalność „Biura" nie powinna się ograniczać do projektowania budżetów domowych. Należy zachęcić klijentów, aby doń powracali dla otrzymania dalszych porad i pomocy w wykonaniu budżetu. Nie na wiele się bowiem przyda, gdy powiemy im: „wydatek miesięczny na pożywienie nie powinien u pana przekraczać sumy 200 złotych", nie wskazując zarazem sposobu zredukowania tego wydatku, o ile sumę tę przekracza. Trzeba, aby udzielona porada była ściśle praktyczną i zastosowaną do warunków miejscowych, jeśli ma przynieść jakąkolwiek korzyść...

„Dlatego też wydaliśmy instrukcje, aby „Biuro" udzielało wszelkich porad, dotyczących kuchni, opału, oświetlenia, naczyń i mebli, wogóle wszystkiego, co należy do gospodarstwa domowego...

„Porady, udzielane na miejescu w siedzibie „Biura', stanowią główny dział jego pracy, pozatem jednak urzędnicy jego są obowiązani do szerzenia propagandy żvwem słowem na zebraniach publicznych, zjazdach i wogóle wszędzie, gdzie poruszane są sprawy, dotyczące budżetu, zarządu i gospodarstwa domowego...

Z usług „Biura porad osobistych" w najszerszej mierze korzystają klasy średniozamożne i niezamożne: urzędnicy, inteligencja zawodowa, rzemieślnicy, robotnicy i t. p., to jest ci, dla których zrównoważony budżet domowy jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, stanowiącem o spokoju i względnym dobrobycie. Ta kategorja ludzi umie ocenić naszą inicjatywę i usługi, jakie jej świadczymy i wzamian propaguje naszą instytucję, budząc dla niej sympatje wśród najszerszego ogółu". Temi słowami kończy p. J. H. Dexter swoje sprawozdanie.

Dotąd zajmowaliśmy się wyłącznie biurami propagandy, zorganizowanemi przy instytucjach oszczędnościowych; istnieją jednak specjalne organizacje propagandowe, kluby i stowarzyszenia, działające niezależnie , których zadaniem jest przyuczanie do oszczędności, grającej tak wielką rolę w życiu społecznem. Często kilka lub kilkanaście Kas Oszczędności, pracujących na terenie jednej dzielnicy lub kraju, organizują wspólną propagandę za pomocą wspólnego organu centralnego. Do tej kategorji zaliczyć możemy np. kompanję oszczędnościową, podjętą przez Związek Kas Oszczędności Stanu Nowo-York'skiego.

W niektórych krajach propaganda na rzecz oszędności jest ustawowo nakazaną (np. w Rumunji obowiązani są do niej nauczyciele szkół powszechnych, duchowieństwo i urzędnicy skarbowi). Pozatem niektóre rządy same prowadzą czynną propagandę oszczędnościową, np. rząd Nowej-Walji, ostatnio zaś rząd sowiecki, który zamierza zorganizować w tym celu Centralne Biura Kas Oszczędności.

Najlepiej zorganizowaną instytucją tego rodzaju, obejmującą wszystkie Kasy Oszczędności w państwie i całokształt zagadnienia propagandy oszczędnościowej, jest „National Sawings Committee" w Anglji.

OD ADMINISTRACJI

Do numeru niniejszego dołączamy blankiet nadawczy P. K. O.
Prosimy wszystkich naszych odbiorców o opłacenie prenumeraty na konto czekowe w P.K.O. Nr. 10.640.
Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 3.—; kwartalnie zł. 8.—; do końca r. b. zł. 22.—

KRONIKA GOSPODARCZA I SKARBOWA

RENTOWNOŚĆ PAŃSTWOWYCH PAPIERÓW PROCENTOWYCH
według kursu giełdy warszawskiej z dn. 27 maja 1925 r.

Nazwa papieru	Kurs	Rentowność w %
8% Poż. Konwers. pł. 1.X 1927 . .	70—77	25—22
5% „ „ amort. do 1.I 1945	46	18
6% „ Dolarowa pł. 1.IV 1940 . .	62	11
10% „ Kolejowa amort. do 1.II 1934	85—90	15—13½

PRZERACHOWANIE POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

Główne zasady uchwalonej dnia 26 maja r. b. w Sejmie ustawy są następujące:

Pierwotni nabywcy, którzy zakupili asygnaty i pożyczkę Odrodzenia w instytucjach państwowych i prywatnych do tego upoważnionych i udowodnią datę nabycia, biorą udział w następującym wyższem przerachowaniu tych pożyczek na ich korzyść. Mianowicie:

Asygnaty z r. 1918, które pierwonabywca trzymał u siebie przez kilka lat i które konwertował do dn. 31 stycznia 1925 r., uzyskały pełne przerachowanie aż do 67 groszy za 1 mp. w stosunku do tego, kiedy były zakupione (przed 1.XII 1920). Wiadomo, iż za asygnaty te Rząd płacił w konwersji 4 gr. za 1 mp.

Asygnaty z r. 1918, zamienione na pożyczkę Odrodzenia r. 1920 przed 1 grudnia 1920 r., uczestniczą w przerachowaniu tak, jak obligacje pożyczki Odrodzenia, miały one bowiem już swego czasu przyznaną przy zamianie bonifikację 20 proc. (za 100 mk. asygnat dano 120 mk. pożyczki Odrodzenia).

Pożyczka Odrodzenia 1920 r. będzie przerachowaną tym, którzy ją zakupili przed 1 grudnia 1920 r., w stosunku do terminu, w którym ją zakupiono, obojętnie czy w świadectwach tymczasowych, czy też rzeczywistych obligacjach. Wyższe

przerachowanie wyniesie od 1,3 gr. do 3,7 gr. w miarę zakupna od listopada wstecz do kwietnia 1920 r.

Lombardowa pożyczka Odrodzenia uczestniczy w wyższem przerachowaniu, o ile pożyczka uzyskana na podstawie tego lombardu została spłacona przed 1 kwietnia 1921 r.

Złoto w kruszcu, płacone Państwu, uczestniczy w przerachowaniu w stosunku do równi monetarnej, a więc uzyskało pełną waloryzację.

Waluty pełnowartościowe uczestniczą tak samo w pełnej waloryzacji wedle ówczesnego kursu giełdy warszawskiej.

Pożyczki państwowe, już konwertowane do dnia 31.I 1925 roku, uczestniczą tak samo w wyższem przerachowaniu.

Prawo konwersji, zamkniętej dnia 31 stycznia 1925 roku, przedłużono aż do dnia 30 września 1925 roku dla wszystkich tych, którzy z nieświadomości nie konwertowali, lub o konwersji zapomnieli, przyczem wolno konwertować wszystkie trzy państwowe pożyczki: asygnaty, pożyczkę Odrodzenia i miljonówkę. Starostwa, magistraty i urzędy gminne są zobowiązane ogłosić otwarcie nowej przyznanej konwersji.

Sankcje karne. Kto zgłosi roszczenia nieprawdziwe, że lombardował przed 1 kwietnia 1921 r. pożyczki, a uczynił to po tej dacie, będzie karany za zamiar oszustwa aresztem aż do 6-ciu tygodni i zmuszony zwrócić Skarbowi spowodowaną stratę.

Zgłoszenia do dodatkowego przerachowania można składać w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia ogłoszenia odnośnego rozporządzenia Pana Ministra Skarbu. Zgłoszenia te nie podlegają opłacie stemplowej.

Od dnia 1.I 1926 r. będzie można za pożyczkę konwersyjną kupować ziemię od Państwa i składać kaucje, wadja w tej pożyczce oraz płacić nią przy licytacjach.

WOJENNE SUROGATY PIENIĄDZA.

Celem usunięcia braku znaków wymiennych, jaki się wytworzył w czasie wojny wskutek zamknięcia b. rosyjskiego oddziału Banku Państwa w Łodzi i wywiezienia zdeponowanych w nim funduszów, miejscowy Komitet Giełdowy i Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców emitował w sierpniu r. 1914 bonów na sumę 1 miljona rubli. Bony te zostały wydane przez rzeczone instytucje pod zastaw papierów publicznych, przekazów i t. p., przechowywanych w Banku Handlowym w Łodzi i Banku Kupieckim Łódzkim, które na bonach tych zaświadczyły, że przyjęte pod zastaw wartości są istotnie tam zdeponowane.

Podobne emisje nastąpiły i w innych miastach polskich, dokonywały ich ciała samorządowe. Zostały one niemal wszędzie spłacone, względnie wymienione. Jedynie w Łodzi spłata dotąd nie nastąpiła w całości, nie wszyscy bowiem posiadacze bonów zgłosili się dotąd o ich wymianę, a instytucjom, które bony emitowały, przeszkadza w szybkiem uregulowaniu tych zobowiązań ogólne 30-letnie przedawnienie z mocy art. 2262 Kod. Cyw. Biorąc pod uwagę wielkie znaczenie ogólne w czasie wojny, jakie miała emisja tych bonów w okresie zupełnego braku pieniędzy, jako też potrzebę w interesie tych instytucji zlikwidowania możliwie szybko odnośnych zobowiązań, Ministerstwo Sprawiedliwości w porozumieniu z M-stwem Skarbu opracowało projekt ustawy o terminie wygaśnięcia obowiązku spłaty, względnie wymiany emitowanych w czasie wojny przez ciała samorządowe, organizacje społeczne i osoby prywatne — bonów i znaków pieniężnych. Licząc się z tem, że podobne bony i znaki pieniężne nie zostały może wykupione i w innych miejscowościach, projekt postanowił nie ograniczać przepisów jedynie do emisji bonów Łódzkich, które dały powód bezpośredni do uregulowania tej kwestji.

Według art. I, projektu tej ustawy uchwalonego na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów, ciążący na ciałach samorządowych, organizacjach społecznych, oraz instytucjach i osobach prywatnych, które w czasie między dniem 1 lipca 1914 r. a dniem 18 marca 1921 r. emitowały bony i podobne znaki pieniężne, obowiązek ich spłacenia względnie wymiany, wygasa z upływem roku od dnia wejścia w życie ustawy.

Należności z tytułu tych bonów i znaków pieniężnych przerachowuje się na 10% sum obliczonych według stawki z czerwca 1921 r., skali Par. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 maja 1924 roku.

ROZBUDOWA MIAST.

(Rozporządzenie wykonawcze o odstępowaniu miastom gruntów państwowych).

W tych dniach opublikowane zostanie rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrami: Robót Publicznych, Spraw Wewnętrznych i Reform Rolnych w sprawie wykonania niektórych artykułów ustawy o rozbudowie miast z dn. 29 kwietnia r. b.

Rozporządzenie między innemi reguluje sprawę odstępowania gminom miejskim gruntów i zabudowań państwowych zbędnych dla potrzeb państwa a potrzebnych dla miast. W myśl rozporządzenia żądania gmin miejskich o odstąpienie gruntów i zabudowań państwowych musi być uzasadnione programem rozbudowy miasta, uchwalonym przez Radę Miejską względnie gminną na okres wskazany w ustawie, na podstawie prawomocnego planu zabudowy względnie regulacji.

Grunty i zabudowania państwowe przeznaczone na ogólne potrzeby miasta będą odstępowane gminom miejskim bezpłatnie z wyjątkiem gruntów, które przeszły lub przejdą na Skarb Państwa drogą wywłaszczenia zgodnie z ustawą o reformie rolnej, a które będą odstępowane gminom po cenach ich nabycia.

Grunty państwowe przeznaczone na cele budowlano-mieszkaniowe, będą odstępowane gminom odpłatnie na warunkach, które określi każdorazowo Rada Ministrów, przyjmując przy ustalaniu wysokości ceny sprzedażnej wartość szacunkową gruntów odpowiednio obniżoną w zależności od możności płatniczej gminy oraz rozmiaru jej potrzeb mieszkaniowych.

Odstępowanie przez gminę osobom fizycznym i prawnym gruntów nabytych od Państwa, będzie mogło być dokonywane przez gminę pod nadzorem M-stwa Robót Publicznych, które ustali maksymalną cenę gruntów.

Wrazie nieużytkowania przez gminę miejską gruntów odstępowanych przez Państwo na potrzeby mieszkaniowe, w terminie oznaczonym w akcie kupna sprzedaży, Skarb Państwa może objąć je ponownie w posiadanie za zwrotem ceny kupna.

Żądanie Związków komunalnych o odstąpieniu im gruntów państwowych na cele budowlane, winny być zgłaszane do M-stwa Robót Publiczn. w porozumieniu z właściwą gminą miejską.

NOWE DWUZŁOTÓWKI PAPIEROWE.

Rozporządzenie o zmianie ustroju pieniężnego, upoważniało min. skarbu do wypuszczenia biletów zdawkowych w odcinkach, nie wyżej 2-ch złotych. W rozporządzeniu tem zaznaczono, że jako bilety zdawkowe mogą być użyte tymczasowo banknoty Banku Polskiego.

Na podstawie rozporządzenia tego, wypuszczono bilety zdawkowe 1-o i 2-złotowe z napisem „Bank Polski", które zostały w swoim czasie wydrukowane we francuskich zakładach graficznych. Bilety te min. skarbu traktowało jako tymczasowe, z uwagi przedewszystkiem na nieodpowiednie napisy i datę emisji — rok 1919 zamiast 1924, oraz ograniczone zapasy.

Min. skarbu uznało obecnie za konieczne, zastąpienie tymczasowych biletów zdawkowych przez wypuszczenie nowych, które będą miały wygląd następujący:

Przednia strona biletu:

Rysunek tła przedstawia morę w kolorze szaro-fioletowym.

Górna część ramki składa się z owalnych giloszowych rozetek pośrodku, w których znajduje się liczba 2. W narożnikach biletu umieszczono wielkie liczby 2. Na dolnej części ramki w ozdobnem, stylowym obramowaniu, znajduje się napis Dwa złote. Pośrodku biletu znajduje się rozeta giloszowa z wielką liczbą 2, przez nią słowo „Złote". Po bokach umieszczono naturalnej wielkości rysunek reljefowy mo-

nety dwu-złotowej w kolorze jasno-fioletowym. Tekst w kolorze ciemno-fioletowym brzmi:

MINISTERSTWO SKARBU
BILET ZDAWKOWY
„DWA ZŁOTE"
Warszawa, dn. 1 maja 1925 r.
Minister Skarbu Wł. Grabski

Dyrektor
Departamentu Obrotu Pieniężnego
W. Kubala

Numeracja siedmiocyfrowa i litera serji w kolorze ciemnogranatowym pod podpisem W. Kubala.

Odwrotna strona biletu.

Rysunek tła siatki w kolorze niebieskim.

W obrębie górnej i dolnej ramki, na tle giloszowych rozetek, umieszczono w kolorze ramki małe liczby „2" — zaś w narożnikach ramki umieszczono większe liczby 2.

Pośrodku prawej strony, znajduje się orzeł biały, który przedrukowano napisem:

DWA ZŁOTE
PODRABIANE I WSPÓŁDZIAŁANIE W ROZPOWSZECHNIANIU PODROBIONYCH BILETÓW ZDAWKOWYCH KARANE JEST CIĘŻKIEM WIĘZIENIEM

Z lewej strony znajduje się rozeta giloszowa z dużą liczbą 2 i napisem Złote.

Nowe bilety te znajdą się w obiegu już w końcu maja W miarę puszczania ich w obieg, dawne zdawkowe bilety 2-złotowe będą wycofywane i niszczone.

POKRYCIE KRUSZCOWE OBIEGU BANKNOTÓW.

Dający się w ostatnich czasach zauważyć większy odpływ walut z Banku Polskiego nie odbił się dotychczas ujemnie na stopniu pokrycia obiegu banknotów, który na dzień 30 kwietnia dosięgał cyfry 57%, a więc prawie dwa razy więcej, niż pokrycie ustawowe.

Przypisać to należy z jednej strony temu, że jednocześnie wzrastał zapas złota w Banku Polskim (z 70 miljonów zł. na dzień 10 maja r. ub. do 117 miljonów zł. na dzień 1 maja r. b.), z drugiej zaś strony temu, że odpływ walut powoduje automatycznie zmniejszenie obiegu banknotów, co przy wysokim stopniu pokrycia sprawia, iż cyfry procentowe pokrycia do obiegu ulegają niewielkiej tylko zniżce.

Druga część obiegu pieniężnego, a mianowicie bilon metaliczny i bilety zdawkowe, posiadają również ze względu na wzrastający z każdym dniem obieg monet srebrnych swą realną wartość.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Ogłoszony ostatnio stan rachunków Banku Polskiego na dzień 20 maja b. r. wykazuje w dalszym ciągu niepokojący ubytek zagranicznych pieniędzy (walut) oraz weksli i czeków na zagranicę (dewiz). Ubytek ten w ciągu drugiej dekady maja wynosił 18 miljonów złotych, tak, że czysty zapas walutowy i dewizowy Banku Polskiego spadł do poziomu niewiele ponad 170 miljonów złotych.

Taki stan rzeczy budzi zrozumiały niepokój, gdyż z jednej strony wobec ubytku walut i dewiz, stanowiących t. zw. złote pokrycie obiegu biletów Banku Polskiego, z drugiej zaś wobec konieczności utrzymania możliwie wysokiego złotego pokrycia (statut żąda 30 proc., ale Bank Polski trzymał się dotąd 60—70 proc.), nasz centralny bank emisyjny zmuszony jest ograniczać obieg pieniężny drogą ograniczeń kredytowych (w drugiej dekadzie maja portfel wekslowy Banku Polskiego wykazuje zmniejszenie o prawie 14 miljonów złotych), co wpływa ujemnie na i tak bardzo ciężkie nasze stosunki gospodarcze.

Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź na to pytanie dają ogłoszone na innem miejscu cyfry, obrazujące nasz obrót towarowy z zagranicą. W ciągu pierwszego kwartału b. r. nadpłaciliśmy zagranicy za przywiezione do Polski towary przeszło 180 miljonów złotych. A ile pieniędzy wywozi się zagranicę przez różne wyjazdy, czasami zupełnie zbyteczne i nikomu pożytku nie przynoszące?

Sprawa jest bardzo, bardzo poważna...

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE.

Oddziały Banku Polskiego donoszą z różnych miejscowości o ożywieniu się obrotów w przemyśle: Oddział Łódzki komunikuje: kwiecień był dla tutejszego przemysłu bawełnianego miesiącem bardzo korzystnym; Oddział Sosnowiecki donosi: w przemyśle metalowym sytuacja jest lepsza, zakłady Częstochowski zaznacza, iż ożywia się przemysł budowlany; żelazne w Zagłębiu posiadają znaczne ilości zamówień; Oddział przemysł jutowy i bawełniany, zaś eksportuje około 60% wyrobów zagranicę; Oddział Białostocki informuje: w przemyśle garbarskim naszego okręgu sytuacja naogół przedstawia się korzystnie; Oddział Katowicki donosi: sytuacja w przemyśle cynkowym jest naogół pomyślniejsza, eksport węgla w kwietniu wyniósł prawie to samo co w marcu, 42% całego wydobycia.

NASYCENIE RYNKU PIENIĘŻNEGO BILONEM.

Wobec ukończenia dostawy zamówionych ilości monet niklowych, wartości 10, 20 i 50 gr., dowóz ich z mennic zagranicznych ustał, a cała ilość wybitego bilonu została puszczona w obieg.

Zwiększenie obiegu monet niklowych nie jest przewidywane, ze względu na dostateczne nasycenie rynku pieniężnego drobną monetą. Przybędzie jedynie pewna ilość monet 2 i 5-groszowych, bitych z bronzu monetarnego przez mennicę w Warszawie.

Z zagranicy będą jeszcze nadchodziły tylko transporty monet srebrnych 1 i 2-złotowych, a następnie monet srebrnych 5-cio złotowych, które zamówione zostaną niebawem po zatwierdzeniu przez ciała ustawodawcze, podwyższenia próby monet srebrnych do 750 proc.

OSZCZĘDNOŚCI W BANKACH.

Według zestawienia Związku Banków, obejmującego 39 banków, wkłady terminowe w tych bankach wynosiły na 1-go marca b. r. 42,2 milj. zł., gdy na 1-go lutego b. r. wynosiły tylko 32,4 milj. złotych. A więc w ciągu miesiąca oszczędności terminowe w bankach wzrosły o prawie 10 miljonów złotych. Jest to w każdym razie objaw bardzo pocieszający.

KASY OSZCZĘDNOŚCI W MAŁOPOLSCE.

Związek Kas Oszczędności we Lwowie, grupujący około 60 Kas małopolskich, wykazuje na 30-go kwietnia b. r. 16 miljionów złotych, złożonych w tych Kasach oszczędności. Jest to kwota, wskazująca na stały pomyślny wzrost oszczędności w Kasach małopolskich, wśród których prym wiodą Kasy miejskie. Znaczy to, że czynniki miejskie, bardziej uświadomione, lepiej doceniają znaczenie oszczędności, niż czynniki wiejskie.

PODATEK MAJĄTKOWY.

Według ostatecznego szacunku i wymiaru podatku majątkowego wypadło na całe Państwo:

płatników 921.525 (rolnictwo 713.171, przemysł 57.055, inni 255.264);

szacunku majątkowego około 12 miljardów złotych, z czego na rolnictwo 5,5, na przemysł około 4, na innych około 2,5;

wymierzonego podatku razem około 520 miljonów złotych, z czego na rolnictwo 150, na przemysł przeszło 300, na innych około 70.

Według ustawy zaś ma być: na rolnictwo 500, na przemysł 375, na innych 125.

BILANS HANDLOWY.

(Wyniki za I-szy kwartał 1925 r.).

Dane statystyczne, dotyczące naszego obrotu towarowego z zagranicą, wykazują w marcu r. b. 190.130 tys. zł. w przywozie i 120.445 tys. zł. w wywozie, saldo ujemne bilansu handlowego wynosi więc w tym miesiącu około 70 mil. zł.

Ogólne wyniki naszego obrotu towarowego z zagranicą przedstawiają się następująco (w tys. złotych):

w styczniu: przywóz — 172.658, wywóz — 107.554, saldo ujemne — 65.104;

w lutym: przywóz — 151.101, wywóz — 103.105, saldo ujemne — 48.068;

w marcu: przywóz — 190.130, wywóz — 120.455, saldo ujemne — 69.685;

razem w pierwszym kwartale b. r.: przywóz — 513.889, wywóz — 331.024, saldo ujemne — 182.865.

Tak więc nasz niedobór handlowy względem zagranicy wyraża się za pierwszy kwartał r. b. bardzo znaczną sumą, przekraczającą 180 miljonów złotych.

Oszczędność w spożyciu wyrobów zagranicznych staje się obowiązkiem obywatelskim.

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH I MONOPOLI.

Według prowizorycznego zestawienia wpływy z danin publicznych i monopoli, wykazują pomyślny dla Skarbu Państwa rozwój nietylko w stosunku do lat inflacji markowej, lecz przy porównaniu z rokiem ubiegłym, jako pierwszym rokiem sanacji Skarbu.

Ogółem daniny publiczne i monopole dały Skarbowi Państwa w pierwszych 4-ch miesiącach:

roku 1922	124,3 miljn. zł.
„ 1923	62,7 „ „
„ 1924	303,6 „ „
„ 1925	437,5 „ „

Wpływy zatem za pierwsze 4 miesiące roku 1922 stanowiły 28,4% wpływów tegorocznych, wpływy roku 1923 — 14,3% i wpływy roku ubiegłego 69,4% wpływów tegorocznych.

W porównaniu z r. ub. najbardziej zwiększyły się wpływy z ceł — o 59,7%, z opłat stemplowych o 51,8% i z monopoli o 47,9%.

Wpływy z podatków bezpośrednich zwiększyły się w stosunku do r. 1924 o 55,3%, z podatków pośrednich o 39,8%, a z monopoli najbardziej zwiększyły się zyski ze spirytusu, który przynosi obecnie zysku monopolom więcej, niż w latach ubiegłych opodatkowanie pośrednie.

ZNIŻKA CEN.

W maju — według statystyki urzędowej — daje się zauważyć dalsza zniżka cen hurtowych.

Wskaźnik cen 24-ch najważniejszych towarów wynosił w pierwszym tygodniu maja — 138,36, w drugim tygodniu zaś zmniejszył się do 137,87.

WYMIANA OBLIGACYJ POŻYCZEK BUŁGARSKICH.

Wydział konsularny przy Poselstwie Polskiem w Sofji komunikuje:

Obywatele polscy posiadający wszelkiego rodzaju obligacje zagranicznych pożyczek bułgarskich, mogą otrzymywać równowartość kuponów od niewylosowanych obligacyj, jak również nominalną równowartość wylosowanych obligacyj we frankach francuskich, o ile przedstawią równocześnie dowód nabycia tych obligacyj przed powstaniem Państwa Polskiego. Dowodem tym być może rejentalnie poświadczona asygnacja na kupno w banku, świadectwo depozytowe, lub jakikolwiek inny dowód stwierdzający tytuł własności, przed wyżej wymienionym okresem.

KALENDARZYK PODATKOWY NA CZERWIEC.

W czerwcu przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie w terminach następujących:

Podatek Majątkowy — 3-cia rata w ciągu całego miesiąca do 30 czerwca bez kar za zwłokę;

Podatek przemysłowy od obrotu — miesięczne wpłaty z poprzedniego miesiąca — do 15 czerwca;

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Inne podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w m. czerwcu r. b.

Z PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.

Wślad za otwarciem w dn. 15 maja b. r. Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, projektowane jest otwarcie w dniu 15 czerwca b. r. II Oddziału tej instytucji w Wilnie. Dyrektorem Oddziału Wileńskiego Państwowego Banku Rolnego ma zostać p. Macielewicz.

KÓŁKA OSZCZĘDNOŚCI GROSZOWYCH.

W Nr. 13 Czasopisma Spółdzielni Rolniczych, p. E. Bogdanowicz zastanawia się nad klęską zmysłu oszczędności w szerokich warstwach społeczeństwa i pisze:

„Najdotkliwszą klęską, jaką poniosły w wojnie, a raczej w wywołanych nią stosunkach powojennych, społeczeństwa licznych krajów nowego i starego świata, jest bez wątpienia zanik oszczędności. Jest to klęska, z jakiej podnieść się nie jest rzeczą łatwą. O wiele łatwiej jest odzyskać utracone zdrowie, lub zapomnieć o stratach ojców, czy synów, łatwiej dbudować granatem zburzony dom, lub zaorać zryty szrapnelami i okopami zagon, niż wszczepić z powrotem w duszę ludzi żyjących tę cnotę oszczędności, którą przez szereg lat ostatnich uznawano za nieużyteczny i szkodliwy zabytek czasów przedwojennych".

Stwierdzając, że społeczeństwu i Polsce potrzeba dziś ciułania grosza do grosza, bo taka oszczędność to podstawa wszelkiej innej, autor opisuje sposób, jaki zastosowano we wsi Kobiernice, pow. bielskiego, wojew. krakowskiego, przez założenie Kółka Oszczędności groszowych, którego regulamin ma następujące brzmienie:

„1. Każde Kółko Oszczędności Groszowych składa się z 10 do 20 członków; wybiera z pomiędzy siebie na okres jednego roku przewodniczącego, którego obowiązkiem jest zbierać od swych członków co tydzień przewidzianą niżej wkładkę groszową.

2. Wszystkie Kółka Oszczędności Groszowych każdej gminy (w Małopolsce każda wieś stanowi gminę) stanowią jedną całość, t. j. Koło Oszczędności Groszowych pod zarządem wybranego przez członków prezesa, na przeciąg lat czterech.

3. Do Kółek Oszczędności Groszowych może być przyjęty każdy Polak, zamieszkały w danej gminie, bez różnicy na wiek, stan, zawód i płeć.

4. Koło Oszczędności Groszowych określa, że pojedyńczy członek każdego Kółka Oszczędności Groszowych nie może składać niższej wkładki, jak 50 groszy tygodniowo.

5. Przewodniczący obowiązany jest zebraną wkładkę od swych członków włożyć za pokwitowaniem z końcem tygodnia (w niedzielę) do Kasy Stefczyka w Kobernicach, na listę danego Kółka oszczędnościowego.

6. Wkładki oszczędności członków Kółek Oszczędności Groszowych pozostają na wspólnej liście danego Kółka przez przeciąg całego roku kalendarzowego.

7. Po upływie tego czasu, Kasa Stefczyka wystawi dla każdego pojedyńczego członka danego Kółka książeczkę wkładkową na kwotę, jaką członek złożył w ciągu roku — z dopisaniem odsetek, liczonych od początkowej wkładki wartości 1 zł.

8. Członkowie Koła Oszczędności Groszowych mogą po otrzymaniu swych książeczek wkładkowych składać na nie większe kwoty indywidualnie, lub podjąć złożone oszczędności z roku poprzedniego — nie przestając być członkami Koła Oszczędności Groszowych.

9. Zadaniem członków Koła Oszczędności Groszowych jest szerzenie propagandy drobnych oszczędności w gminie Kobiernice i udzielanie swym członkom wszelkiej moralnej pomocy".

Przykład rzeczywiście do naśladownictwa!

BANKOWOŚĆ W NORWEGJI.

Skutkiem przedsięwzięcia przez rząd i Bank Norweski szeregu norm prawnych w r. 1924, nie powtórzyły się już wypadki niewypłacalności banków, tak liczne w r. 1923. Szereg banków znajdował się pod zarządem przymusowym, regulując stopniowo swoje należności. Na rynku finansowym zaznaczyła się pewna ciasnota, oraz dalszy spadek waluty, aczkolwiek w końcu roku kurs korony norweskiej podniósł się. Pomyślnym objawem jest wzrost eksportu, pomimo wielu trudności gospodarczych. Przemysł norweski, pracujący na potrzeby rynku wewnętrznego, naogół utrzymał swoją produkcję, aczkolwiek w znacznym stopniu zawdzięcza to ochronie celnej. Rok 1924 dla rybołówstwa był b. pomyślny, co pozwoliło na przeprowadzenie całego szeregu inwestycji.

POMOCE PROPAGANDOWE

BUDŻET DOMOWY.

Kiedy nadchodzi czas, że palącem zagadnieniem dnia staje się dane hasło, hasło to równocześnie znajduje się w umysłach i na ustach większej ilości ludzi.

Hasło „oszczędzajcie!" z chwilą ustabilizowania waluty, musiało przyjść spontanicznie. Grono osób dobrej woli powiedziało sobie, że nie dosyć jest propagować oszczędność teoretycznie — trzeba ją praktycznie ułatwić. Postanowiono wydać książkę do prowadzenia rachunków pod hasłem: przejrzystość, uniwersalność, taniość. Myśl tą ocenił i poparł premjer Grabski, ofiarowując książce swój aforyzm, własnoręcznie napisany: „Zrównoważony budżet domowy jest podwaliną równowagi budżetu Państwa". Znalazło się paru ofiarodawców, którzy przeznaczyli 1500 złotych na nagrody dla tych, którzy nadeślą na konkurs prowadzone przez 6 miesięcy książki rachunkowe i wykażą się największą celowością w ułożeniu dochodów i wydatków.

Jak ta próba była przyjęta, świadczy fakt, że pierwszy nakład — 6000 egzemplarzy „rozleciał się" w ciągu 2 tygodni. Trzeba było wydać następny nakład, który już liczył 11500 egz. i mógł się wykazać sumą 3300 zł. nagród.

Obecnie zachodzi potrzeba wydania 3-go nakładu. Pan premjer Grabski, widząc, że akcja oszczędnościowa, podjęta przez wydawnictwo, zatacza coraz szersze kręgi, dał wyraz swojej aprobaty przez wyznaczenie 2000 złotych, tytułem pierwszej nagrody. Z zadeklarowaniem nagród pospieszyło też Tow. Ubezpieczeń „Vita" i P. K. O., tak, że liczba nagród w chwili, kiedy to piszemy, wzrosła do liczby, uwidocznionej na załączonej kliszy. Zapewne osiągnie ona niebawem sumę 10.000 zł. Należy też przypuszczać, że nakład trzeci znacznie przewyższy nakłady poprzedzające.

W układzie książki po za dogodnemi zestawieniami całorocznemi, rubrykami, wyrzucającemi automatycznie co miesiąc niedobór, lub oszczędność, tabelą do zapisywania prania bielizny i t. p. jest jeszcze nadzwyczaj pożyteczna inowacja, a mianowicie rubryki, w których ma być umieszczone obliczenie procentowe, jakie dana kategorja wydatków w danym miesiącu procentowo do całości zajęła. Rubryka ta uczy zastanawiać się i jest comiesięcznem „momento" lub nagrodą.

Sąd konkursowy, mający przydzielić nagrody, stanowią:

1) Delegat Ministerstwa Skarbu — nacz. wydz., p. Wayde.
2) Naczelnik Wydz. Prasowego M. S. W., p. Wańkowicz.
3) Redaktor „Oszczędności", p. Lucjusz Dura.
4) Dyrektor Banku Kwilecki i Potocki, p. Zakrzewski;
5) Redaktor „Głosu Lubelskiego", p. Skoraczewski;
6) Redaktor „Biesiady Literackiej", p. Jaszczewski;
7) Dyrektor T-wa Ubezpieczeń „Vita", p. Michalski.

Koszt książki, wydanej na dobrym papierze piśmiennym w sprzedaży detalicznej wynosi 1 złoty.

Instytucje, któreby chciały nabyć nie mniej, niż 100 egzemplarzy dla sprzedaży lub rozdawnictwa swej klijenteli, mogą nabywać je za pośrednictwem naszej redakcji po 50 groszy za sztukę.

Instytucje, któreby reflektowały na mniejsze ilości, winny o nie się zwracać do składu głównego: „Dom książki polskiej", pl. 3-ch Krzyży 8, gdzie otrzymają normalny księgarski rabat.

BROSZURA PROPAGANDOWA.

„O konieczności oszczędzania" — Walery Struszkiewicz, odbitka z Nr. 1 i 2 naszego wydawnictwa.

Broszurka ta stanowi pierwszorzędną pomoc w propagandzie oszczędności. Instytucje, gromadzące oszczędności, winny ją szeroko rozpowszechniać wśród swych wkładców i na terenie, na którym pracują. Autor przekonywująco oświetla społeczne i osobiste korzyści, płynące z racjonalnego oszczędzania.

Instytucje, pragnące wykorzystać tę broszurę dla celów propagandy, proszone są o porozumienie się z administracją naszego wydawnictwa w sprawie umieszczenia n a okładce, odpowiedniego tekstu informacyjnego o działalności instytucji. Broszura specjalnie odpowiednia do propagandy wśród ludności miejskiej. Cena broszurki bez okładki, która może być dodana ze stosownym tekstem na życzenie instytucji zamawiającej, wynosi za 100 egz. — 18 zł.

PLAKAT.

Pierwszy nakład naszego plakatu został wyczerpany. Pozostałe zamówienia drobne zostaną wykonane, jeśli wyniosą łącznie conajmniej 1000 sztuk. Instytucje, pragnące wykorzystać nasz pierwszy plakat, proszone są o rychłe nadsyłanie zamówień.

ULOTKI.

Podane wzory ulotek w Nr. 2-m naszego wydawnictwa mogą być dostarczone instytucjom zamawiającym w cenie:

Nr. 1. — 14 złotych za 1000.
Nr. 2. — 16 złotych za 1000.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto czekowe w P. K. O. Nr. 10.640.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bracka 17, telefon 238-11.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 10.640.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:

Rocznie	32 zł.
Kwartalnie	8 zł.
Miesięcznie	3 zł.

Ceny ogłoszeń:

Strony okładki		400 zł.
Za tekstem:	1/1 strona	300 zł.
	1/2 strony	150 zł.
	1/4 strony	100 zł.

Redaktor: Lucjusz Dura.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Oszczędność", sp. z o. o.

Drukarnia P. K. O., Bugaj 5, telefon 150-76.